



Fot. RYSZARD BARANOWSKI

Królowa sceny, czyli Nina Andrycz w scenie z jubileuszowego spektaklu „Lustro”

JUBILEUSZ NINY ANDRYCZ

Królowa w lustrze

Kiedy podczas jubileuszowego wieczoru Niny Andrycz w Teatrze Polskim, prowadzący uroczystość Krzysztof Kolberger, właśnie zamierzał przeczytać kolejny list gratulacyjny, aktorka powiedziała: „Błagam, tylko nie za dużo tych listów. To straszne nudy!”.

Tym stwierdzeniem tak rozbawiła publiczność, że wyprowadziła wszystkich z dostojnego, nieco sztywnego tonu. Atmosfera zrobiła się bardziej swojska i rodzinna.

Nina Andrycz obchodziła w sobotę jubileusz 65-lecia pracy artystycznej w Teatrze Polskim. To właśnie na tej scenie zadebiutowała rolą księżniczki Regany w „Królu Lirze”. Później zagrała kilkadziesiąt ról, w większości — postaci znamienitych, wielkich, które dały jej przydomek „królowa sceny”. W sobotę wystąpiła natomiast w roli starszej aktorki, która rozlicza się ze swoim życiem. Spektakl „Lustro” przygotowano specjalnie na jubileusz. Aktorka napisała sztukę wspólnie z Andrzejem Kondratiukiem.

Po zakończeniu przedstawienia, pojawiła się na scenie we wspania-

łej sukni Carycy Katarzyny. Sześć lat temu wystąpiła w niej w „Popołudniu kochanków” Józefa Hena.

Gratulacje i życzenia z okazji rocznicy, złożyli artyście m.in. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, marszałek sejmiku województwa mazowieckiego, prezes ZASP-u Kazimierz Kaczor, prezydent Warszawy.

Jubilatka siedziała w fotelu, ustawionym na środku sceny. Wokół niej z minuty na minutę powiększał się krąg kwiatów. Rozpromieniona, z bukietem żółtych róż w dłoniach, Nina Andrycz, z uwagą słuchała słów kolejnych gości, i oczywiście nie omieszkała ich komentować, czym wzbudzała salwy śmiechu i burze oklasków na widowni. Zapewniła m.in. prezydenta (patrona honorowego jubileuszu), że na niego głosowała, na co Krzysztof Kolberger odpowiedział: — To już wiem, dlaczego pan wygrał te wybory!

Następnie aktorka stwierdziła, że musi napić się ze swoimi gośćmi. W ten sposób zakończyła oficjalne uroczystości. Później — równie promienna — pojawiła się na bankiecie.

KATARZYNA WERESZCZYŃSKA